

Protokół nr 12/25
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 19 maja 2025 r.

Obecni na posiedzeniu: członkowie komisji wg załączonej listy obecności (6 członków; w dniu 19.05.25 radny Błażej Pacholski złożył rezygnację z bycia członkiem Komisji Skarg Wniosków i Petycji).

Goście: Skarżący [REDAKTED] Skarżona Dyrektor Zespołu Przedszkoli w Obornikach pani [REDAKTED]

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 13.34 i zakończyło o g. 15.17

Porządek posiedzenia:

1. Zapoznanie się z korespondencją przekazaną przez Skarżącego dotyczącą skargi na Kierownika Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Azorek”
2. Wypracowanie opinii na temat skargi na Kierownika Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Azorek” BR.1510.3.2025
3. Analiza skargi BR.1510.4.2025 na działalność dyrektora Zespołu Przedszkoli w Obornikach
4. Wysłuchanie Skarżącej i Skarżonej w sprawie skargi BR.1510.4.2025

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Agnieszka Katarzyna Balcerowiak, powitała wszystkich uczestniczących w obradach komisji i otworzyła posiedzenie. Poinformowała członków komisji o porządku posiedzenia. Dodała, że Komisja ma quorum pomimo tego, że radny Błażej Pacholski w dniu dzisiejszym, to jest 19.05 złożył rezygnację z bycia członkiem Komisji. (w tym momencie nieobecni: radni J. Nosal i R. Małyszczek).

Ad.1. Przewodnicząca poinformowała, że w dniu dzisiejszym wpłynęło uzupełnienie dokumentacji związane ze stanowiskiem Skarżącego, czyli notatka wspomnianej ostatnio wolontariuszki, wpłynęły wyjaśnienia małżonki pana Skarżącego, wpłynęły screeny smsów wydrukowane, wpłynęła opinia ze strony wolontariuszki innej, gdzie jest imię i nazwisko tej osoby wskazane, ale nie ma jej podpisu. Wpłynęła również rekomendacja ze strony OTOZ. Jest to ilość materiałów, z którymi Przewodnicząca chciałaby, żeby Komisja się zapoznała.

Radna Barbara Bacic- Gaertner poprosiła o ich przeczytanie.

13.35 do posiedzenia dołączył radny J. Nosal (odtąd 5 osób obecnych)

Przewodnicząca poinformowała, że jest to obszerny materiał. Do godziny 14.00 chciałaby ten wątek zamknąć dynamicznie, ze względu na zaproszonych gości.

Radny Jarosław Paulus zaproponował, że może te najbardziej istotne informacje. Zapytał czy pani Przewodnicząca miała już możliwość zapoznać się z tym materiałem.

13.37 do posiedzenia dołączyła radna R. Małyżek (odtąd 6 osób obecnych)

Przewodnicząca odpowiedziała, że nie. Też teraz się zapozna. Następnie odczytała notatkę wolontariuszki Weroniki. *(załącznik do protokołu)*

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała czy to jest ta pokrzywdzona?

Przewodnicząca odpowiedziała, że nie, to jest inna. Dodała, że pisma pokrzywdzonej wolontariuszki nie będzie odczytywać, bo jest po prostu uzupełnione o podpis i z tym się już Komisja zapoznawała. Teraz tylko uzupełnione o podpis. Dalej zaczęła odczytywać screeny wiadomości *(załącznik do protokołu)*, ale po chwili zapytała członków czy czytać dalej, bo te sms-y trudno wiedzieć, w którą stronę czytać, to będzie wyrwane z kontekstu. Ustalono, że materiał screeny sms-ów Przewodnicząca przekazuje do wglądu członków Komisji. Następnie Przewodnicząca odczytała list żony Skarżącego *(załącznik do protokołu)*. Dalej Przewodnicząca odczytała stanowisko Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt Animals Inspektorat w Rogoźnic *(załącznik do protokołu)*. Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają jakieś pytania, przemyślenia, wątpliwości?

Ad.2. Radny M. Kozłowski powiedział, że sprawa jest bardzo nietypowa i nie powinna mieć miejsca w ogóle.

Przewodnicząca powiedziała, że sugerowałaby i poddaje pod dyskusję teraz stanowisko takie, żeby w części dotyczącej prawa pracy skargę uznać za bezzasadną, a w pozostałej części budzącej wątpliwości rekomendować panu Burmistrzowi przeprowadzenie kontroli?

Radny M. Kozłowski zapytał w jakiej części bezzasadną?

Przewodnicząca powiedziała, że w części dotyczącej prawa pracy, czyli tego, że pani Kierownik mówiła o utracie zaufania, do czego ma prawo, do prowadzenia polityki kadrowej zgodnej ze swoją filozofią, czyli ma tutaj autonomię i Komisja nie może odnosić się do prawa pracy, do tej sfery prawa pracy. Natomiast inne podnoszone kwestie, które budzą wątpliwości i są dwudzielne w zakresie takim, że pani Kierownik mówi o oświadczeniach pracowników, tutaj pojawiają się materiały, które biorą w obronę Skarżącego. Budzi to wątpliwości, nie jest to jednoznaczne. Dalej powiedziała, że Komisja może to również (informacja po konsultacji z panem mecenasem) skierować na Komisję Rewizyjną, ale my już jesteśmy Komisją Skarg, Wniosków i Petycji, która przygląda się tej sprawie. Analiza takiego materiału przez Komisję Rewizyjną

niewiele wniesie. Przełożonym pani Kierownik jest Burmistrz, w związku z tym to Burmistrz również może takie działania podjąć. Takie jest zdanie Przewodniczącej.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała Przewodniczącą czy zostały zaproszone na Komisję osoby, które w swojej wypowiedzi przywoływała pani Kierownik? Czyli pan [REDAKTOWANO] i pan, który chciał wejść na wybieg w momencie tego pogryzienia, ale pies poszkodowanej go nie wpuścił. Mamy tutaj komplet dokumentów pisanych. Szczerze mówiąc słuchając tego, co małżonka deklaruje w piśmie, to ona nie zgłaszała wątpliwości co do zachowania pani Kierownik dopóki mąż pracował, a potem pojawiają się takie refleksje. Zdaniem radnej jest to trochę nieczytelne, ale nie jest to dla niej w pełni godne zaufania. Natomiast brakuje jej opinii o zaistniałej sytuacji, bo mówimy o utracie zaufania do pracownika. W sytuacji ze zwierzętami jest to specyficzne. Tu przeprosiła, że nie było jej do końca na poprzednim posiedzeniu, zapytała czy możemy zaprosić pana [REDAKTOWANO] i drugiego pana, który też był świadkiem tamtej sytuacji?

Przewodnicząca powiedziała, że ona takiej potrzeby nie widzi, ale jeżeli członkowie przegłosują to zaproszenie to zaprosimy.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że tu mamy wszystko, pan [REDAKTOWANO] jest ach, och.

Radny M. Kozłowski poprosił radną Bacic-Gaertner, żeby nie nazywać ach, och, bo to nie o to chodzi. Dalej dodał, że są nieścisłości w tym, co mówiła pani Kierownik. Na zadane jego pytanie, czy cokolwiek wiąże panią Kierownik z panem Kotwicą, który został zatrudniony niedawno była odpowiedź wyraźna, nie. Potem tutaj się ukazuje w smsach, że są narzeczeństwem. To jest jedno drugie. Jeżeli pani Kierownik zwalnia kogoś z pracy i tytułuje to redukcją zatrudnienia, etatów i tak dalej, a potem na to miejsce wchodzi pan Kotwica, to znowu mamy konflikt. Po trzecie teraz już co najważniejsze pani Kierownik ukarała pana [REDAKTOWANO] naganą za coś, co naprawdę nie miało miejsca, bo wolontariuszka potwierdza, że takiej sytuacji nie było, żeby była pogryziona. Na co zeznania pracowników, znaczy zeznania na piśmie pracownicy mówią, oczywiście my żeśmy ich nie wysłuchali, ale radny uważa, że skoro wolontariuszka sama napisała oświadczenie w którym twierdzi, że nie została pogryziona, no to coś tu nie gra.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że wolałaby mieć tą wolontariuszkę tutaj.

Przewodnicząca powiedziała, że ma wątpliwości.

Radny Kozłowski powiedział, że nie powinniśmy się wdrażać w to przesłuchiwanie, bo tak jak powiedziała pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca powiedziała, że właśnie chciała powiedzieć, że nie jesteśmy komisją śledczą, w związku z tym nie chciałaby, żebyśmy nie wiadomo jak daleko poszli w analizę, bo mamy materiał, który jest niejednoznaczny i każde przywoływanie świadka będzie tylko pogłębiało tę rzecz.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że Komisja została do tego wywołana.

Przewodnicząca odpowiedziała, że tak, ale już zajęliśmy się sprawą w wystarczający sposób, bo nie wyobraża sobie, że Schronisku Azorek poświęcimy pięć kolejnych spotkań, kiedy pojawiły się wątpliwości i widzimy tę sprzeczność.

Radny Kozłowski powiedział, że jest prostsze rozwiązanie, poprośmy o kontrolę. W tej kontroli mogą być członkowie Komisji nie muszą, bo to pan Burmistrz pewnie będzie wyznaczał, żeby była bezstronna komisja i wtedy będziemy mieli obraz całego Azorka. Zdaniem to jest najzdrowsze. Jeżeli mamy wnioski, tak jak pani Przewodnicząca zaproponowała, zgadza się z nimi, ale ostatni wniosek by dodał, że prosimy o bardzo skrupulatną kontrolę Azorka pod kontem takim i takim.

Radny J. Nosal powiedział, że to jest dziwne, ktoś twierdzi, że dana osoba została pogryziona czy poszarpana przez psa, a ta osoba nie.

Przewodnicząca powiedziała, że to jest właśnie ta odmienność interpretacji.

Radny Kozłowski powiedział, że najważniejsze w tym wszystkim jest to, że on został za to ukarany.

Radny Nosal dodał, że właśnie, że oświadcza, że nic takiego nie miało miejsca.

Radny Kozłowski dodał, że nic takiego nie miało miejsca, a na podstawie tej nagany został zwolniony przy stwierdzeniu, że „straciłam zaufanie do niego”.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że tak, ale pani Kierownik też przywołała dwie osoby, które miały zupełnie inne zdanie na ten temat.

Radny Nosal stwierdził, że już dokładnie nie pamięta.

Przewodnicząca zgodziła się ze zdaniem radnej Barbary Bacic-Gaertner i dodała, że dlatego budzi to wątpliwości.

Radny Kozłowski zwrócił uwagę na to, że te dwie osoby są podwładnymi pani Kierownik.

Radny Nosal powiedział, że jeszcze nie pamięta słowo w słowo oświadczenie tej wolontariuszki, gdzie ten podpis został uzupełniony. Nie wie, może ktoś jeszcze raz odczyta.

Radny Kozłowski powiedział, że tam nie ma słowa o tym, że została pogryziona. Rękaw, został kurtki porwany i coś z tyłu. A poza tym ona nie wносиła przede wszystkim żadnej skargi.

Radny Jarosław Paulus powiedział, że tak na gorąco po poprzednim spotkaniu kilka takich myśli zapisał i myśli, że dzisiaj jako jego wnioski one zostały ugruntowane. Jeśli chodzi o nieprawidłowość, to na pewno można zarzucić, że nie przeprowadzono w sposób właściwy wyjaśnienia zdarzenia z udziałem wolontariuszki, nie odbyła się żadna rozmowa pani Kierownik z poszkodowaną osobą, a to jest już rzecz fundamentalna. Cała próba wyjaśnienia odbywała się 20 dni po zaistniałym fakcie. Nie umiała pan Kierownik sprecyzować, czy była w tym czasie

na urlopie, czy to była tylko jednodniowa nieobecność. Nie przedstawiła takich dowodów. Oświadczenia pracownika było pisane przez inną osobę, bo było pisane w trzeciej osobie. Nikt nie pisze o sobie w trzeciej osobie. A możemy to zobaczyć i przeczytać dzisiaj, że jest to pisane w trzeciej osobie, więc było albo dyktowane, albo było pisane przez kogoś innego pod jakąś presją. Takie są odczucia radnego i takie są jego głosy. Dlatego całe to postępowanie było przez Kierownika jednostki przeprowadzone na pewno w sposób niewłaściwy albo z dużymi niedociągnięciami i jeżeli na tej podstawie zostało sformułowane wypowiedzenie, najpierw nagana i potem na podstawie tego strata zaufania wypowiedzenie i dalszy ten ciąg czynności, to na pewno są to nieprawidłowości, które według radnego wymagają wyjaśnienia. Druga sprawa, wie, że Komisji to nie dotyczy, ale ten sposób i forma tego wypowiedzenia, kiedy pracownik idzie na rozmowę do Burmistrza w sprawie swoich regulacji prawnych i on dostaje 4 osoby w gabinecie, dokument-wypowiedzenie, „podpisz tu i teraz”, to jest kolejna rzecz, która w ocenie radnego jest (...)

Przewodnicząca powiedziała, że dla niej to jest wystarczające.

Radny Paulus kontynuował, że trzecia rzecz to to, że w całym naszym posiedzeniu też udział prawnika jako adwokata pani Kierownik, to jest też kolejna rzecz, która radnemu naprawdę daleko nie pasuje w tym wszystkim. Ktoś, kto jest niewinny nie potrzebuje takiej pomocy prawnej, żeby próbować się wybielać. Naprawdę przemyślał sobie tą sprawę i w jego ocenie jest tutaj cała masa niedociągnięć ze strony Kierownika Schroniska. Radny uważa, że jako Komisja jeżeli rzetelnie mamy do tego podejść, nie możemy przejść do porządku dziennego i powiedzieć, że sprawa nie miała znaczenia i tak dalej. Bo dzisiaj jest pan Janusz, za chwilę będzie ktoś inny i będziemy sobie wybierać.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że co do formy zwolnienia to wątpliwości ma podobne jak radny.

Radny Nosal zapytał czy wcześniej osoby były zwolnione w asyście tylu osób?

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedział, że Kierownik Schroniska przyznała, że nie.

Radny Kozłowski powiedział, że najważniejsza rzecz, on zadał to pytanie, w jakich relacjach pani Kierownik jest panem Kotwicą, dopiero co zatrudnionym. Potwierdzała wyraźnie, że w żadnych, a tutaj widzimy na smsach i z tego wywiadu nawet co jeszcze on sam dopytał, to wychodzi zupełnie co innego. Że ona chodziła i się chwaliła, że jest prawie, że zaręczona, że to, że tamto. To jest zdaniem radnego już tak przeciwko pani Kierownik.

Przewodnicząca wróciła do wcześniej sformułowanego przez siebie stanowiska. Zapytała czy ktoś chciałby się wypowiedzieć, bo na razie został wzmocniony ten przekaz, który zaprezentowała. Czy możemy przegłosować?

Radny Kozłowski powiedział, że chciałby dodać do tego stanowiska poproszenie albo zlecenie gruntowne kontroli Schroniska Azorek pod wieloma kątami, bo to relacje pracownicze, niezgodności też, czy w zarządzaniu, przy wystawianiu, przy naprawach samochodu przy wożeniu tych do innych klinik. Słyszał o wymianie okien, że była wystawiona wycena na tyle, poszło w ogóle ze dwa razy tyle. Uważa, że tam jest potrzebna konkretna kontrola.

Radny Paulus powiedział, że myśli, że to był bardzo poważny zarzut.

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że to jest nowy budynek.

Przewodnicząca powiedziała, że w takim razie głosujemy.

Radny Paulus zapytał jak, czy jest wątpliwa czy w takiej formie?

Radny Kozłowski powiedział, że uważa, że wina jest.

Radny Paulus powiedział, że też by poszedł w tą stronę.

Przewodnicząca powiedziała, że z uwagi na to, że przekaz budzi wątpliwości i nie jest jednoznaczny, bo mamy stanowisko różnych stron, które mogą się wykluczać. I dlatego rekomenduje się Burmistrzowi (...)

Radny Kozłowski powiedział, że uważa, że Komisja powinna być albo za albo przeciw.

Przewodnicząca odpowiedziała, że w jednej części dotyczącej prawa pracy musi Komisja uznać skargę za bezzasadną. To nie macie chyba państwo wątpliwości.

Radny Paulus odpowiedział, że nie ma, natomiast zwróciłby uwagę, że ta forma nie była do końca właściwa, że jak najbardziej miała prawo dać wypowiedzenie zgodnie z umową 3 miesięcznego wypowiedzenia i można to było zrobić. A po co ta szopka?

Radny Kozłowski zwrócił uwagę na to, że Skarżący pan został ukarany bezpodstawnie. To jest kwintesencja całego tematu. Jeżeli kogoś kramy za coś, co nie miało miejsca. Nie ma oficjalnej skargi, a są jakieś tylko coś. Tak samo jak zadał pani Kierownik pytanie dlaczego kamer nie odtworzyła, wcześniej odtwarzała czy wyjechał samochód czy nie. A tutaj nagle jest zdarzenie, takie coś jest powiedziane i nie patrzymy w kamery?

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że po takim czasie, to może nie być na rejestratorze.

Przewodnicząca powiedziała, że właśnie to budzi wątpliwość.

Radny Jarosław Nosal zapytał czy to miejsce jest w ogóle objęte monitoringiem?

Radna Bacic-Gaertner odpowiedziała, że tak cały teren.

Radny Nosal zapytał czy nie ma tego nagrania?

Radna Bacic-Gaertner odpowiedziała, że jeżeli po trzech tygodniach, to może już rejestrator nie mieć w pamięci.

Przewodnicząca powiedziała, że zwykle w ciągu miesiąca, ale są różne rejestratory.

Radny Nosal stwierdził, że jest mnóstwo niejasności.

Przewodnicząca powiedziała, że mecenas Karciarz rekomendował w tej pierwszej części, że w zakresie sposobu rozwiązania stosunku pracy i z tym prawem pracy „rada miejska nie jest właściwa do rozpatrzenia tego rodzaju zarzutów, a skarżący może dochodzić swoich praw w tym zakresie w drodze sądowej”. Czyli to jest ta kwestia dotycząca rozwiązania stosunku pracy.

Radny Kozłowski powiedział, że to nie zmienia faktu, że forma, ukaranie i zwolnienie pana jest niestosowna.

Przewodnicząca powiedziała, że to możemy w drugiej części zapisać.

Radny Kozłowski stwierdził, że jemu się wydaje, że to tak zabrzmiało, że za chwilę znowu nie jesteśmy po żadnej stronie.

Przewodnicząca powiedział, że w zakresie sposobu rozwiązania stosunku pracy, czyli to, co się mieści w zakresie prawa pracy, nie jest właściwe do rozpatrywania przez Radę Miejską.

Radna Barbara Bacic-Gaertner przytaknęła.

Radny Kozłowski powiedział, że Komisja może mieć swoje zdanie na ten temat.

Przewodnicząca powiedziała, że pozostaje sfera, która budzi szereg wątpliwości i tutaj możemy uwzględnić to, że tak pozostaje sfera (...)

Pracownik Biura Rady odczytała propozycję dotyczącą drugiej części skargi „zarządzania jednostką w tym zakresie komunikacji wewnętrznej, organizacji pracy, przestrzegania zasad współżycia społecznego”

Przewodnicząca kontynuowała, że w tym zakresie zaleca się, rekomenduje się Burmistrzowi kontrolę jednostki podległej.

Radna R. Małyszek stwierdziła, że tak naprawdę po co Komisja się tym zajmowała, mogła od razu po prostu odpowiedzieć, że nie jesteśmy kompetentni.

Przewodnicząca odpowiedziała, że nie w całości, bo my musimy z należytą dbałością przyjąć rzecz. Natomiast rozszyfrowanie tych płaszczyzn jest dosyć trudne tutaj, bo się one przenikają

Radny Kozłowski zaproponował, żeby odejść od formuły prawnej i wspólnie swoje stwierdzenie, w którym widzimy(...)

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja musi się też trzymać rekomendacji mecenasa w tym zakresie.

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że za chwilę odgórnie odrzuca.

Przewodnicząca powiedziała, że mecenas może powiedzieć, że nie może być takiego brzmienia i będziemy musieli po raz kolejny spotykać. Dalej ponownie przywołała proponowany zapis uzasadnienia opinii: „że w zakresie komunikacji, sposobu zarządzania jednostką w zakresie komunikacji wewnętrznej, organizacji pracy oraz przestrzegania zasad współżycia społecznego znajdują potwierdzenie w zebranych materiałach”. Dodała, że to jest zasadne, czyli te elementy są

wystarczające jako uzasadnienie dla przyjęcia zasadności skargi w części. Zapytała czy członkowie rozumieją, że tam, gdzie dotyczy to sposobu rozwiązania stosunku pracy, ale to się jedno z drugim nakłada w pewnym obszarze. Nie możemy opisać tego przecież w uzasadnieniu stanowiska Rady Miejskiej przykładu tej sytuacji.

Radna Barbara Bacic-Gaertner i Jarosław Paulus przytaknęli wyrażając zgodę.

Radna Barbara Bacic-Gaertner dodała, że nie możemy w uchwale napisać co tam się dzieje, tak naprawdę budzi niepokój.

Przewodnicząca zapytała członków czy rozumieją dwudzielnosc tego uzasadnienia, czyli zasadne w tej części dotyczącej zarządzania. Natomiast w zakresie prawa pracy uznanie Rady Miejskiej za niewłaściwej do rozpatrzenia tego rodzaju sprawy.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że rozwiązania pracy Komisja nie ureguje.

Radny J. Nosal powiedział, że naganę ten pan dostał, głównie przyczyną nagany było to, że niby ten pies poszarpał czy pogryzł panią wolontariusz? Tutaj nastąpił powód. A z pisma wynika, że nie miało to miejsca.

Przewodnicząca wyjaśniła, że dlatego rekomenduje Komisja kontrolę panu Burmistrzowi, bo to budzi wątpliwości.

Radny M. Kozłowski powiedział, że przede wszystkim nie widzi podstaw do zwolnienia tego pana.

Przewodnicząca odpowiedziała, że już w to nie możemy iść. To jest ta kwestia zaufania.

Radny Kozłowski powiedział, że nie życzy nikomu takiej sytuacji, ale rozumie tego faceta, który poświęcił swoje serce, dlatego miejsca. I w pewnym momencie przychodzi na rozmowę do Burmistrza, a okazuje się, że są 4 osoby i mówią mu, jak nie podpisze, to ci wyślemy listem. Radny dodał, że rozumie, że mógł wyjść i mieć burzę mózgu, nie wie co się dzieje. A w ogóle najsmieszniesze jest to, że radny dowiedział się, że ten pan dostał propozycję pracy w kolejnej spółce gminnej. To jednak tam się nie nadaje, a tu się nadaje?

Przewodnicząca powiedziała, że ona też, ona też ma wątpliwości. Dalej dodała, że to o czym mówi radny nie jest przedmiotem zainteresowania Komisji. Zwróciła się do radnego Kozłowskiego, że nie chciałaby, żeby z takimi emocjami pracować. Przepraszyła, że tak apodyktycznie kończy temat, ale jej zdaniem Komisja nie może tyle uwagi poświęcać i takich emocji, bo jest tylko Komisją Skarg, Wniosków i Petycji.

Radny Kozłowski stwierdził, że radny Paulus bardzo ładnie to sformułował dosadnie, ale żeby wybrzmiało, nie znowu jakieś literalne namacanie prawa, że jest wszystko fajnie, ładnie zabezpieczone, tylko żeby było konkretnie określone, że uważamy, że nie zostało to zrobione tak jak powinno być, że uważamy, że jest to nieetyczne, że tak się nie postępuje ze swoim pracownikiem

Radny J. Paulus powiedział, że Komisja według posiadanych instrumentów może powiedzieć, że jest ta skarga zasadna i my, jako Komisja Skarg już dalej (...)

Przewodnicząca powiedziała, że rekomendujemy Burmistrzowi kontrolę i nie prowadzimy (...)

Radny Nosal stwierdził, że dla niego meritum sprawy jest to, że na tego pana nałożona została nagana przez Kierowniczkę Schroniska, głównie która się wiązała z pogryzieniem tego psa tej pani wolontariuszki, a tutaj czytamy, że do takiego czegoś nie doszło.

Przewodnicząca powiedziała, że dlatego jest to przesłanka do tego, żeby przeprowadzić kontrolę w Schronisku.

Radny Kozłowski zwrócił się do radnej B. Bacic-Gaertner i powiedział, że nie ma drugiej strony, bo nie ma w ogóle pokrzywdzonych to co się ma wypowiadać druga strona? Dodał, że nie ma skargi. Jeżeli ktoś nie mówi o tym, nie zgłasza do kierownika jednostki, że coś ma miejsce to na jakiej podstawie go karamy? To nie ma sprawy, nie ma pokrzywdzonego.

Radna B. Bacic-Gaertner powiedziała, że ktoś pani Kierownik tą sytuację zgłosił. Tych osób, żeśmy nie wysłuchali.

Radny Kozłowski odpowiedział, że te osoby nie były pokrzywdzone. Nie wiadomo czy stało się według nich coś niewłaściwego.

Przewodnicząca stwierdziła, że ma wrażenie, że Komisja będzie wtedy komisją śledczą, która będzie chciała wejść(...)

Radny Kozłowski wtrącił, że tu nie chodzi o śledztwo chodzi o to, że jeżeli nie ma przestępstwa, to nie ma kary.

Przewodnicząca powiedział, że dlatego nie zgadzając się z tym i mając wątpliwości, rekomendujemy Burmistrzowi kontrolę, zauważamy tę nieprawidłowość, każdy z nas zauważa inną i akcentuje inną.

Ustalono, że w opinii ma być wpisane „wyciągnięcie konsekwencji”.

Radny M.Kozłowski powiedział, że każdy z nas radnych ma prawo wejść i skontrolować każdą spółkę działającą na terenie gminy, podległą gminie. A Azorek podlega gminie. Mogę wejść, poprosić wszystkie papiery, to nie o to chodzi.

Ustalono treść głosowanej kwestii: „Zasadne jest w części dotyczącej sposobu zarządzania jednostką, w tym w zakresie komunikacji wewnętrznej, organizacji pracy oraz przestrzegania zasad współżycia społecznego. Powyższe znajdują potwierdzenie w zebranych materiałach”. Do tego dopisując wnioski:

„nie przeprowadzono w sposób właściwy wyjaśnienia zdarzenia z udziałem wolontariuszki, bezpodstawnie ukarano pracownika, i w konsekwencji zwolnienie.”

Radny Paulus powiedział, żeby dodać wniosek „Brak jakiegokolwiek rozmowy z poszkodowaną”. To jest dla niego rzecz, która jest kluczowa w tym wszystkim.

Przewodnicząca powiedziała, że rozumie, że radni zmierzają do tego, żeby doprecyzować te ogólne sformułowania, które są przesłanką do tego, żeby uznać za zasadną. „Sposób i forma wypowiedzenia była nieadekwatna do całej sytuacji. Chodzi o udział tych 4 osób”.

Radny M. Kozłowski poprosił o dodanie wniosku „obecność pana radcy prawnego czy adwokata podczas posiedzenia”.

Radny Paulus powiedział, że to jest trzeci jego wniosek, „udział prawnika bezpośrednio zaangażowanego w sprawę”.

Radny M. Kozłowski powiedział, że tak naprawdę prawnik doradzał pani Kierownik jak ma się zachowywać w danej sytuacji.

Radny Paulus przytaknął, że były takie momenty.

Przewodnicząca zapytała czy dobrze rozumie, że nie tyle obecność co stanowisko.

Radny Paulus powiedział, że prawnik brał udział czynny w takich działaniach wyjaśniających.

Przewodnicząca powiedziała, że obecność prawnika była uzasadniona tym, że jest prawnikiem gminnym, natomiast był stronnicy.

Radny Kozłowski powiedział, że to ma Komisji pomagać.

Przewodnicząca powiedziała, że ma świadomość tego, ale był stronnicy i to było widoczne niestety.

Radny Kozłowski powiedział, że ma jeszcze informacje takie, że wcześniej też było stanowisko uzgadniane z tym prawnikiem, przed spotkaniem się na Komisji.

Przewodnicząca powiedziała, że jej zdaniem to jest wystarczająca argumentacja. Zarządziła głosowanie, kto jest za takim stanowiskiem Komisji.

Radna Małyszek zapytała czy teraz głosujemy tą drugą część?

Przewodnicząca odpowiedziała, że głosujemy obie.

Radna B. Barcic-Gaertner poprosiła, żeby jeszcze raz odczytać co głosuje Komisja.

Przewodnicząca odczytała „komisja skarg, wniosków i petycji w części dotyczącej zasadności rozwiązania umowy o pracę uznaje, że rada miejska nie jest właściwa do rozpatrywania tego rodzaju zarzutów, a skarżący może dochodzić swoich praw w tym zakresie na drodze sądowej. Natomiast w części dotyczącej sposobu zarządzania jednostką w tym zakresie komunikacji wewnętrznej, organizacji pracy, przestrzegania zasad współżycia społecznego”.

Dalej pracownik Biura Rady odczytała zebrane dodatkowe wnioski, które mają się znaleźć w opinii, to jest: nie przeprowadzono w sposób właściwy należytego postępowania, które stało się

podstawą nagany i dalej zwolnienia, bezpodstawnie ukarano pracownika. Brak jakiegokolwiek rozmowy z poszkodowaną. Sposób i forma wypowiedzenia umowy nieadekwatna do sytuacji. Udział mecenasa podczas posiedzenia komisji - była widoczna stronniczość mecenasa”.

Przewodnicząca podsumowała, że w powyższym zakresie Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznaje skargę za zasadną i rekomenduje Burmistrzowi Obornik przeprowadzenie kontroli w Schronisku Azorek.

Komisja pozytywnie zagłosowała za przyjęciem ww. stanowiska („za” - 5, „przeciw” - 0, „wstrzymało się” - 1). Podczas głosowania obecnych było 6 radnych.

Ad 3. Przewodnicząca powiedziała, że druga sprawa dotyczy Przedszkola. Do tej sprawy jest dwoje gości, panią Skarżącą oraz pani Dyrektor Przedszkola. Dodała, że Komisja będzie pytać o stanowiska stron, natomiast w tej kwestii wypowiedziało się już Kuratorium, a więc po zaprezentowaniu stanowiska przez osoby zaproszone Przewodnicząca zamknie kwestię stanowiskiem kuratorium. Dodała, że ma nadzieję, że członkowie się zapoznali, a jeśli nie, to sobie o tym powiemy.

Radny Kozłowski powiedział, „czyli mamy stanowisko już podjęte”.

Przewodnicząca powiedziała, że teoretycznie mamy podjęte i chcemy wysłuchać strony.

14.21 wyszła radna Renata Małyszczek

Ad 4. Przewodnicząca odczytała treść skargi BR.1510.4.2025. Następnie poproszono Skarżącą. Przewodnicząca przedstawiła skład Komisji. Przewodnicząca zapytała skarżącą czy od czasu kiedy wpłynęła pani skarga. tj.25 kwietnia br. chciałaby uzupełnić to, co zostało w niej zawarte? Chcąc należycie poświęcić uwagę temu, że skarga została skierowana na Komisję Skarg, Wniosków i Petycji Komisja chciałaby być może uzupełnienia informacji, co pani chciałaby jeszcze dodać ponad to co zawiera skarga?

14.24 wróciła radna Renata Małyszczek

Skarżąca poinformowała, że już minęło trochę czasu, odkąd jej córka została uderzona. Ma na czole bliznę, także było to dosyć mocne uderzenie, bo już zagoiło się, siniak już zszedł, guz zszedł, ale nadal ma widoczną bliznę po rozcięciu czoła. Skarżąca spotkała się z panią Dyrektor 2 razy. Została udzielona też pomoc, na wniosek Skarżącej, pomoc psychologiczna dla jej dziecka. Także Skarżąca widziała się z panią psycholog szkolną, panią [REDAKTOWANO]. Uważa, że cały czas jest problem. Na przykład wczoraj bardzo długo musiała przekonywać córkę, żeby poszła do przedszkola, ponieważ cały czas się boi [REDAKTOWANO] wspomina to. Dodała, że córka jest dzieckiem wysoko wrażliwym, także bardzo mocno to przeżywa. Następnie powiedziała, że na pierwszym spotkaniu z panią dyrektorem, ta powiedziała Skarżącej, że rodzice [REDAKTOWANO] zostali powiadomieni

o tym, co się stało. Natomiast, ona poprosiła panią dyrektor o spotkanie też z rodzicami nie doszło takiej konfrontacji. Bo pani Dyrektor sama uzna, że jest to zbędne. Poprosiła mnie też o czas, żeby rozmawiać z rodzicami. Powiedziała mi na drugim spotkaniu, że dogadała się z rodzicem Mateusza, że będzie on 2-3 razy w tygodniu odbierany wcześniej z przedszkola? Zdaniem Skarżącej to nie rozwiązuje w ogóle problemu. Wydaje się, że nie została też żadnego dokumentu na piśmie, że będzie on rzeczywiście odbierany, bo z tego co wie, jak się pytała córki, no to rodzice go czasami odbierają, czasami nie wcześniej. Nie jest to jakoś uregulowane ten przestrzegany. Nadal nie ma swojego opiekuna, który byłby z nim na stałe przez wszystkie godziny, jak jest w przedszkolu to przychodzi do niego pani na 3 godziny dziennie, żeby pani mogła po prostu wychowawczynie przeprowadzić podstawę programową, chociaż to zrobić. To już na tyle przeszkadza, że po prostu gdyby nie to, to nawet by dzieci podstawy nie zrobiły które idą w tym roku do szkoły.

Przewodnicząca zapytała członków czy mają pytania.

Radny Kozłowski stwierdził, że jeśli dobrze rozumie to chodzi o tego chłopca, z którym wcześniej był już z nim problemem. Dodał, że miał też jako radny na swoim dyżurze taką sytuację, że przyszli do mnie rodzice i mówili o tej sytuacji. Wybrał się do pani dyrektor, rozmawiał z panią Dyrektor, rodzice obiecali, że zajmą się tą sprawą, pójdą do przychodni stwierdzają, co tak naprawdę Jest przyczyną.

Skarżąca powiedział, że ona zapytała panią Dyrektor, i ta powiedziała, że nie może udzielić informacji. Z tego co wie, to [REDAKTOWANE] jest od początku roku szkolnego diagnozowany, czyli bardzo długo przebiega diagnoza. Wie też, że on został przeniesiony z innej grupy przedszkolnej, gdzie wcześniej też bardzo był duży problem z nim. Zdaniem Skarżącej pierwszy błąd dyrekcji to jest w ogóle przeniesienie [REDAKTOWANE], ponieważ też tej drugiej grupy przyszedł inny chłopiec, który powinien być właśnie oddzielony od Mateusza, ponieważ też ma orzeczenia i [REDAKTOWANE] miał bardzo na niego zły wpływ, czyli ten drugi chłopiec przeszedł chyba w zeszłym roku jakoś do grupy właśnie Półnutek, po czym pani dyrektor przyniosła [REDAKTOWANE] do tej samej grupy. W tym momencie jest kilka dzieci z orzeczeniami w tej grupie, jedno dziecko ma tylko dodatkową opiekunkę. Reszta jest tak, nie wiem czy nieoficjalnie jakoś tam jest trochę dogadana. [REDAKTOWANE] przyszedł przez 3 godziny. Miał swoją panią, która przychodzi do niego. Te punkty też nie jest to też jego oficjalna opiekun chyba. A później był pod opieką pani woźnej, gdzie pani woźna ma zupełnie inne obowiązki. Jak rozmawiała Skarżąca, załączyła do skargi notatkę właśnie pani wychowawczynie, jak z nią rozmawiała, ona jej powiedziała, że pani woźna wtedy musiała wyjść po jedzenie dla dzieci, podwieczorek przygotować. Pani Dyrektor twierdzi, że w tym momencie, kiedy jej nie było w sali poszła do łazienki. Także są różne wersje. Ale finalnie córka Skarżącej

została uderzona i jakby nikt nie chce za to żadnej odpowiedzialności wziąć. Zdaniem Skarżącej to było dosyć mocne uderzenie. Jej zdaniem dyrekcja w tym momencie bardzo zawiodła.

Przewodnicząca zapytała czy ktoś chciałby jeszcze zadać pytanie? Następnie zapytała Skarżącą czy chce coś dodać.

Skarżąca powiedziała, że chciałaby, żeby z tą sytuacją coś się zadziało. Wszystko jest takie nieoficjalne

Radny Jarosław Paulus zapytał jak wyglądają kontakty państwa-rodziców z nauczycielem, wychowawcą. Czy takie się odbywają zebrania, rozmowy, czy te trudne sprawy są poruszane? Czy były próby rodziców kontaktu z Dyrektorem, jakichś spotkań takich wyjaśniających w większej grupie, czy pani indywidualnie jako matka tej poszkodowanej dziewczynki, czy zostały zorganizowane takie spotkania?

Skarżąca powiedziała, że raz było zebranie, to było na początku roku szkolnego z rodzicami wszystkimi, gdzie pani Dyrektor zadeklarowała, że dla [REDAKTOWANO] znajdzie opiekuna lub opiekunkę. Nie zrobiła tego. Było to bardziej takie spotkanie na zasadzie, że próbowała jakby trochę uspokoić rodziców. Dodała, że inni rodzice też bardzo narzekają na zachowanie [REDAKTOWANO]. On po prostu cały czas sprawia problem. Sama też słyszała, że na przykład często ma jakieś takie napady szału, wtedy bardzo krzyczy, dzieci to stresuje, to po pierwsze. Po drugie rzuca krzesłami, stolikami potrafi rzucić. Słyszała, że kiedyś nawet rozbił naczynia, szklanką do grupy rzucał. To jest bardzo niebezpieczna sprawa. Skarżącą dziwi się, że jeszcze nie doszło do większego incydentu. Jak rozmawiała ostatnio z panią wychowawczynią, to powiedziała jej, że [REDAKTOWANO] przyszedł do szkoły i powiedział „patrz ciocia co mam”, po czym wyjął gwóźdź kieszeni. Rodzice nie skontrolowali go, wniósł ostry przedmiot na salę gdzie się bawią dzieci. Cóрка skarżącej też opowiada, że bije jej koleżanki, też zostały nieraz uderzone przez [REDAKTOWANO]. Skarżąca uważa, że dyrekcja bardzo bagatelizuje sprawę po pierwsze. Po drugie właśnie już od samego początku jak było to zebranie dla wszystkich tych rodziców, na którym też była obecna, to jak rozmawiała z innymi mamami, to one też odniosły takie wrażenie, że dyrekcja jakby broni [REDAKTOWANO]. Zdaniem Skarżącej po pierwsze przedszkole powinno zapewnić bezpieczeństwo wszystkim dzieci, a nie po prostu jednemu dziecku, gdzie reszta grupy naprawdę jest terroryzowana. Cóрка też jej opowiada, że dużo dzieci się boi. Mówi, że nawet jak [REDAKTOWANO] wpada w taki szal, że zaczyna krzyczeć to ona się chowa pod stołem, także to zupełnie się wymknęło spod kontroli jakiegokolwiek.

Przewodnicząca zapytała Skarżącą jaką ma wiedzę na temat kontroli kuratorskiej?

Skarżąca odpowiedziała, że wysłała także pismo do Kuratorium.

Przewodnicząca powiedziała, że rozumie, że Skarżąca odpowiedź otrzymała.

Skarżąca odpowiedziała, że dostała odpowiedź. W dużym skrócie, że Kuratorium przeprowadziło kontrolę i stwierdziło, że było wtedy obecnych 21 dzieci. Był obecny nauczyciel na sali, czyli wszystko było w porządku. Ponieważ na taką liczbę dzieci była odpowiednia liczba nauczycieli. Skarżąca napisała odwołanie do tej skargi, że zupełnie nie o to jej chodziło, bo wie, że wtedy była nauczycielką na sali. Tylko chodziło jej właśnie o przeprowadzenie kontroli pod tym względem czy zostały wszystkie procedury bezpieczeństwa zachowane, ponieważ jej dziecko ucierpiało i czy została też przeprowadzona kontrola pod względem tego czy [REDAKTOWANO] powinien w ogóle chodzić do tej grupy.

Przewodnicząca zapytała czy Skarżąca na odwołanie otrzymała odpowiedź?

Skarżąca odpowiedziała, że jeszcze nie otrzymała odpowiedzi.

Radny Kozłowski powiedział, że o co innego Skarżąca wnioskowała, a na co innego dostała odpowiedź.

Radna B. Bacic-Gaertner powiedziała, że procedury nie zmuszają rodziców do pójścia z dzieckiem do poradni, do badań. Nie jesteśmy w stanie i tu mówi jako stary belfer, zmusić rodziców problemowego dziecka do przedstawienia nam dokumentów, które w efekcie powinny dać drugiego nauczyciela wspomagającego non stop. I tu może być ten problem. Niestety, ale tak też mogło zaistnieć. Nie zna drugiej strony.

Skarżąca powiedziała, że od Dyrektora usłyszała, że [REDAKTOWANO] – skarżąca nie wie czy już otrzymał diagnozę czy jak to wygląda- ale, że rodzice zadeklarowali, że będą z nim wchodzić też prywatnie na zajęcia. Ale tak jak mówi Skarżąca, to jest tylko deklaracja rodziców, oni powiedzieli, że prywatnie, czyli jakby w ogóle szkoła też nie może tego skontrolować, czy on ma jakieś zajęcia pozaszkolne, które z tą jego agresją mogą jakoś pomóc teraz.

Radny Kozłowski powiedział, że rodzice nie mogą, ale policja czy odpowiednie organy powinny zareagować jeżeli coś takiego ma miejsce, bo to już radny też sprawdził.

Przewodnicząca zapytała czy ktoś jeszcze ma pytania do Skarżącej? Podziękowała za obecność Skarżącej.

Skarżąca podziękowała i zadeklarowała, że w razie gdyby Komisja miała jeszcze jakieś pytania to prosi o kontakt.

Przewodnicząca powitała panią Dyrektor Zespołu Przedszkoli w Obornikach i przedstawiła skład Komisji. Zapytała czy Skarżona zna treść skargi.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że treści nie zna, ale wie, że wpłynęła.

Przewodnicząca odczytała treść skargi. Następnie zapytała czy pani Dyrektor treść notatki służbowej jest znana? Poprosiła o wypowiedzenie się w tym zakresie.

Pani Dyrektor powiedziała, że w tej grupie bezpieczeństwo jest. W tej grupie jest dwójka nauczycieli, którzy się zmieniają. Jest również nauczyciel współorganizujący w tej grupie do godziny 13:00 i jest zatrudniona do tej grupy pomoc nauczyciela, która pracuje do godziny 12:00. Od godziny 12:00 opiekę nad bezpieczeństwem, sprawuje sama pani Dyrektor lub inni pracownicy przez nią przekierowani. Podczas pobytu [REDAKTOWANE] od godziny 8:00 do 15.00, bo tak jest dziecko zapisane, zawsze ktoś z tym dzieckiem jest. Też to nie jest tak, że nikt z [REDAKTOWANE] nie siedzi. [REDAKTOWANE] nie posiada żadnego orzeczenia, posiada tylko opinie o zajęciach rozwijających kondycje emocjonalno-społeczne, które są realizowane u nas raz w tygodniu z panią psycholog. Ma również opinię logopedyczną, gdzie są udzielone zajęcia logopedyczne. Ma też opinię o integracji sensorycznej, która jest realizowana w Przedszkolu Bajeczka. Także to, co wynika z opinii jest realizowane. Rodzice współpracują z przedszkolem, uczęszczają na zajęcia dodatkowe w ramach prywatnych, chodzą i specjalnie dodatkowego do psychologa chodzą. Chodzą na fizjoterapię. Współpracują i każdy incydent i każde zachowanie jest omawiane z rodzicami. Nie wie skąd stwierdzenie, że jest kadra niewykwalifikowana. Jest pomoc nauczyciela, według dokumentów wystarczy, że ma wykształcenie podstawowe. A nie jest, nie musimy mieć jakiegoś średniego pedagogicznego czy innego, także z [REDAKTOWANE] zawsze ktoś jest. Zarzut, że nie ma nikogo do [REDAKTOWANE] jest bezpodstawny. Od godziny 8:00 jak [REDAKTOWANE] przechodzi do godziny 14:00, 14.10 jak wychodzi, ktoś z nim siedzi.

Radny Nosal zapytał czy cały czas?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak, cały czas.

Radny Kozłowski stwierdził, że to widać jest nieskuteczne.

Radny Nosal powiedział, że jak do tego doszło, skoro cały czas ktoś z nim jest a jednak uderzył tą dziewczynkę.

Pani Dyrektor powiedziała, że to się zdarzyło podczas zabawy społecznej. Dziecko ma się też uspołeczniać, to były zajęcia swobodne, bawili się wspólnie i po prostu z tego co wie, bo jej wtedy nie było, z relacji nauczyciela, który sprawował opiekę i pani która tam była, w tym momencie ta pani wyszła. Dziewczynka zabrała [REDAKTOWANE] klocek, którego on chciał i wyrwał, po prostu odmachnął się. No i w tym momencie została uderzona, nie zostało dziecko pobite. Dziecko nie miało rozciętego czoła, było uderzone, nie było krwi, nie trzeba było robić opatrunku. To wie pani Dyrektor od nauczycielki. To było uderzenie a nie rozcięcie.

Radny Kozłowski zapytał czy chodzi o tego samego chłopca o którym rozmawiał z panią Dyrektorem?

Pani Dyrektor potwierdziła.

Radny Kozłowski zapytał czy od ostatniej jego rozmowy z panią Dyrektor rodzice podjęli jakieś kroki w tym kierunku. Rozmawiali na temat orzeczenia.

Pani Dyrektor powiedziała, że dziecko nie ma orzeczenia i tego orzeczenia nie dostanie.

Radny Kozłowski powiedział, czy ma rozumieć, że nic się na tą chwilę nie zmieniło z orzeczeniem z przychodni tam gdzie miał uczęszczać.

Pani Dyrektor powiedziała, że była, rozmawiała z panią z poradni i to dziecko żadnego orzeczenia nie dostanie, bo nie mają żadnych podstaw do wystawienia temu dziecku orzeczenia. Bo to dziecko na adhd się nie kwalifikuje, innego orzeczenia nie ma. Ma tylko 3 opinie.

Radny Kozłowski stwierdził, że mama Skarżąca powiedziała, że dziecko kiedyś przyszło do przedszkola z gwoździem w kieszeni i rodzice tego nie zauważyli, a dzieciak pochwalił się właśnie grupie. Radny dopytał czy do rodziców doszło, że dziecko potrzebuje tej pomocy i że musi mieć taką a nie inną opiekę?

Pani Dyrektor powiedziała, że teraz po incydencie, po rozmowie z rodzicami [REDACTED] ustaliliśmy, że jeżeli mogą odbierają syna do południa. Przychodzi po niego babcia, która jest po operacji, jest w trakcie rehabilitacji, o dwóch kulach. Ale ona zobowiązała się zobowiązała się, że chociaż 2-3 razy w tygodniu o tej godzinie 12:00 odbiera chłopca.

14.46 wyszedł radny J.Nosal.

Radny Kozłowski powiedział, że rozmawiali z panią Dyrektor o dodatkowej osobie do opieki. Udało się załatwić?

Pani Dyrektor powiedziała, że jest pomoc. Dalej powiedziała, że wtedy jak rozmawiali z radnym był problem, wtedy ona chodziła do grupy, do momentu jak nie znalazła pani do [REDACTED]. Siedziała ona po 7-8 godzin, gdzie wiadomo jej sprawy jako dyrektora nadrabiała po godzinie 15:00. Pod koniec listopada znalazła się pani, która przyszła na próbę. Pracuje na pół etatu, bo ma też swoje sprawy prywatne, nie może sobie pozwolić na cały etat. Tak jest od 8.00 do 12.00 a od 12.00 w grupie z [REDACTED] jest pani Dyrektor lub jeżeli ona nie może, to osoba przez nią wyznaczona. Od poniedziałku zeszłego siedzi z [REDACTED] pani Dyrektor, bo nie ma kto, bo nie ma kobiet.

Przewodnicząca zapytała czy dobrze rozumie, że jest nauczyciel współorganizujący?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że jest.

Przewodnicząca powiedziała, że ma jeszcze jedną wątpliwość. Zapytała czy pani Skarżąca pozostaje z panią Dyrektor w łączności co do możliwych do przekazania informacji o podjętych działaniach? Czy ma zakomunikowane pewne kwestie?

Pani Dyrektor powiedziała, że Skarżąca rozmawiała z nią raz i to samo było przedstawione, że Mateusz ma opinie.

Przewodnicząca powiedziała, że chodzi jej o podjęte działania od czasu, jakie są możliwości, jak w kontekście incydentu, jakie osoby pracują, czy ma świadomość pełną tego, jakie działania pani Dyrektor podejmuje?

Pani Dyrektor powiedziała, że Skarżąca mama była po incydencie u niej na rozmowie i jej przekazała że, że w tej grupie, nie ma osoby, tak jak w piśmie pisze. Dyrektorka wytłumaczyła, że jest osoba do Mateusza.

Przewodnicząca powiedziała, że ma pełną świadomość tego, że zarówno pomoc nauczyciela jak i nauczyciel współorganizujący nie wyczerpuje czasu pracy, nie wyczerpuje czasu, który jest potrzebny do tego, żeby to dziecko było przez cały czas monitorowane. Ma świadomość tego, że tak się nie da po prostu zapewnić w 100 procentach podwójnej ochrony. Natomiast rozumie, że z pani stanowiska wynika to, jak również z kuratorskiej analizy, że wszystko co zostało prawnie zrobione, podjęte, mogło być-powinno być, to jest zapewnione.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak, ta osoba jest zatrudniona. Do momentu jak jej nie znalazła, to sama osobiście siedziała w tej grupie.

Radny Kozłowski zapytał czy pani Dyrektor uważa, że jednak gdyby była możliwość zatrudnienia jeszcze jednego opiekuna, tylko to nic nie da, to po prostu tak już musi zostać, tak jest?

Pani Dyrektor powiedziała, że to nic nie da. Dziecko nie ma orzeczenia. Musi się też uspołeczniać.

Radny Kozłowski powiedział, że od tamtego czasu jak rozmawiali w październiku miało być to orzeczenie.

Pani Dyrektor powiedziała, że tak, bo oni byli w poradni, robili głębszą diagnozę, ale orzeczenia nie dostali bo nie ma podstaw. Było pogłębienie diagnozy. Panie psycholog były w przedszkolu na obserwacji, na grupie. I nie wystawiły nic więcej jak tylko opinię o zajęciach emocjonalno-społecznych. Nic więcej. To dziecko na orzeczenie nie ma ram, żeby dostało orzeczenie.

Radny Jarosław Paulus zapytał czy jakieś takie inne incydenty związane z przemocą [REDAKTOWANE] wobec innych dzieci też się zdarzają. Czy to się powtarza, czy obserwujecie coś takiego, czy to był incydent? Zapytał też o to, co wcześniej Komisja usłyszała, że [REDAKTOWANE] został przeniesiony do tej grupy i to wynikało też z niedostosowania jego w innej grupie. Jak to było?

Pani Dyrektor powiedziała, że to było niedostosowanie w innej grupie, na prośby rodziców chłopiec został przeniesiony do innego budynku, do innej grupy.

Radny Paulus zapytał na czyją prośbę? Jego rodziców?

Pani Dyrektor potwierdziła. Bo ponoć ta grupa, gdzie mieli 5 orzeczeń, w której Mateusz był, były 4 i 1 autyzm. I do tego [REDAKTOWANE], gdzie było też dziecko, które też miało zły wpływ

na niego. Na prośbę rodziców, żeby to dziecko może wyszło z tej grupy, może to wpływ był grupy a nie jego. Był przeniesiony na prośbę rodziców do innych budynków do innej grupy też wiekowo, żeby tam się wyciszył. Jednak jest w chłopcu, a nie w grupie.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że w zeszłym tygodniu z nim cały tydzień siedziała i tak naprawdę przez cały tydzień nie zdarzało się nic. To chyba zależy też od dnia jak on jest też zmęczony, ile on ma bodźców z domu przeniesionych po południu, co on robi po południu? W ogóle w piątek to już jest po całym tygodniu bycia w grupie i też jest różnie.

Radna R. Małyszek zapytała czy [REDAKTOWANE] ma rodzeństwo?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że ma starszą siostrę w 3 klasie.

Radny Kozłowski zapytał czy taki wywiad był przeprowadzony też z rodziną, czy w domu też się tak zachowuje w stosunku do siostry?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że ponoć w domu nie. To są słowa rodziców, trzeba wierzyć.

Przewodnicząca podsumowała, że państwo zostają w łączności. Podziękowała pani Dyrektor za uczestnictwo. Dalej Przewodnicząca odczytała notatkę służbową wizytatora z 7.05.2025 r. (*załącznik do protokołu*).

14.56 wrócił radny J.Nosal.

Przewodnicząca odczytała mail z Kuratorium z 15.05.2025 r. (*załącznik do protokołu*).

Radny J.Nosal powiedział, że dziecko zostało uderzone i tyle i teraz jest przerażone, boi się i co dalej? A ta pani mówi, że to nastąpiło w momencie jak ta pani opiekunka gdzieś tam wyszła, no to jeżeli wiedzą, że takie dziecko jest, no to na ten czas jak gdzieś wyszła, powinien ktoś ją zastąpić i nadzorować te dziecko, cały czas.

Radny Kozłowski powiedział, że tym bardziej, że ten problem to jak już wcześniej mówił, był mu zgłaszany, bo dwójka rodziców z Bogdanowa, gdzie też uczęszczają dzieci i do tej samej właśnie został przeniesiony z jednej grupy, do drugiej. Wiadomo nauczycielka nie jest w stanie wszystkiego dopilnować, wszystkiego zobaczyć, rzeczywiście jak siedzą, bawią się klockami i ktoś dostanie w głowę, no to nie jesteśmy w stanie tego zapobiec.

Radny Nosal powiedział co gdyby ta dziewczynka w oko dostała na przykład i straciła oko, to co? Jeżeli się bierze dziecko tak jakieś nerwowe czy nadpobudliwe czy z problemami trzeba nadzorować non stop.

Przewodnicząca zwróciła uwagę, że przepisy prawa są spełnione.

Radny J. Paulus powiedział, że skarga dotyczy tutaj ewidentnie nadzoru pedagogicznego. Pani pisze, że działania dyrekcji są niewystarczające, a bezpieczeństwo dzieci nie jest zapewnione. Teraz nad tym, jeżeli mamy się pochylić, wpłynęła opinia organu, który bezpośrednio sprawuje nadzór pedagogiczny nad każdą jednostką oświatową. I teraz radny nawet nie wie, czy jako.

Komisja, my jesteśmy w stanie w jakikolwiek sposób wypracować inną opinię niż opinia nadzoru pedagogicznego i co ona miałaby ewentualnie ta nasza opinia zmienić? Radny uważa, że opinia ludzi, którzy są do tego uprawnieni i sprawują ten nadzór na bieżąco, nad każdą jednostką, przeanalizowali tą sprawę, byli tam na miejscu, przeprowadzili badanie dokumentów i to jest wszystko zgodne z prawem. Dodał, że jak tobie też coś się w pracy stanie tak (...)

Radny Nosal wtrącił, że nie starczy, może tylko wtedy coś zrobić niezgodnie z przepisami, ktoś coś chce zrobić, szybko, zrobi na skróty, jednak powinien i wtedy dopiero wynikają jakieś tam wypadki mniejsze czy większe. Jeżeli się robi wszystko tak jak się powinno robić to nic nawet się nie mogło stać.

Przewodnicząca powiedziała, że to są dzieci, a z dziećmi jesteśmy jak na wojnie.

Radny Nosal stwierdził, że usłyszała Komisja, że pani wyszła na jakiś czas. To trzeba zapytać czy w tym momencie nikt nie nadzorował tam?

Przewodnicząca powiedziała, że jedna pani była cały czas. Nie było podwójnej opieki.

Radny Nosal zrozumiał, że nie było dwóch. Ale też jeżeli jest wymóg, że muszą być dwie no to muszą być. Dalej dodał, że szczęście w nieszczęściu, że w czoło dostała klockiem, a nie w oko.

Radny M. Kozłowski powiedział, że pewnie bardziej emocjonalnie by Komisja podchodził do sprawy, gdyby to było nasze dziecko. Druga jest prawda taka rzeczywiście było Kuratorium stwierdziło, że nieprawidłowości nie ma, że wszystko odbyło się ok. Ale mamy też relację rodzica nie tylko rodzica, bo jeszcze wcześniej rodziców, że takie sytuacje miały miejsce i było tego więcej.

Przewodnicząca powiedziała, że dlatego Kuratorium zajmą się sprawą prześledziło sytuację i ustaliło taki werdykt.

Radny Kozłowski powiedział, że Kuratorium przyjeżdża raz, ona nie przyjedzie 2 razy w tygodniu, nie sprawdzi tego. Wiemy dobrze jak to wygląda.

Przewodnicząca odpowiedziała, że to jest niewyobrażalne, żebyśmy sprawowali nadzór w taki sposób. Jest po to Dyrektor, który przedstawia dokumenty.

Radny Kozłowski powiedział, że chodzi mu o coś innego, że Kuratorium przyjeżdża raz, po interwencji sprawdza czy jest wszystko ok, czy nie. Ale nie przyjedzie kilka dni o różnych godzinach, żeby sprawdzić czy rzeczywiście jest ok.

Przewodnicząca powiedziała, że jeżeli jest zatrudniona pomoc nauczyciela i jeżeli jest nauczyciel współorganizujący to to są spełnione wymogi prawa. Nigdy nie będzie takiej sytuacji, że dziecko co to zmienia, jeśli ten anioł stróż i tak nie spowodowałby uderzenia tym klockiem. Dzieci się bawią i nawet jeżeli będzie troje opiekunów czy więcej, to może się taka sytuacja zdarzyć. Z punktu widzenia prawa tu akurat w dużej części, pracując w tej przestrzeni, znamy się nad tym,

widzimy, że jest jasno, nie ma czego się oprzeć i ona rozumie rodzica, bo dotyczy to córki tej pani. Natomiast w świetle prawa niczego więcej nie uzyska.

Radny Paulus powiedział, że w skardze Pani zwraca się do nas z prośbą o przeprowadzenie kontroli w grupie Półnutki, która tak naprawdę została przeprowadzona przez organ nadzoru Kuratorium. Dodał, że Komisja pojedzie na kontrolę i co może tam sprawdzić?

Radny Kozłowski odpowiedział, że może usiąść z boku i popatrzeć na to jak te dzieci się bawią jak pani nauczycielka.

Radny Paulus powiedział, że tak do końca nie wie czy może radny tam wejść. Przewodnicząca powiedziała, że absolutnie nie. Nie szła by w taką stronę.

Radny Kozłowski powiedział, że przed chwilą ześmy rozmawiali, radny ma prawo skontrolować każdą jednostkę.

Radna B.Bacic-Gaertner powiedziała, że pracowników, ale nie dzieci. Dodała, że jako matka nie życzy sobie, będzie radny patrzył na dzieci.

Radny odpowiedział, że będzie patrzył na pracowników jak się zajmują dziećmi.

Przewodnicząca poprosiła, żeby nie iść tak daleko.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że każde z nas mających dzieci wie, że przy najlepszej opiece, prowadzeniu jednego dziecka za rękę przewróci się zbiję kolana. Wypadki się zdarzają. Analizując dokumenty to, co zostało przygotowane, przedstawione to zachowane są wszystkie elementy bezpieczeństwa. Radna uważa, że nie tyle, że skarga jest bezzasadna, bo jeśli stała się krzywda, to jest zasadna. Ale nie jesteśmy w stanie trzymać dzieci za rękę cały czas, nawet ten nauczyciel, który jest deklarowany temu dziecku. To dziecko też musi się bawić w grupie. Radna dodała, że jest za oddaleniem skargi.

Radny Nosal zapytał co dalej, co zrobić, żeby tą sytuację ukrócić? Dziewczynka mogła stracić oko.

Radna B.Bacic-Gaertner powiedziała, że nie jesteśmy w stanie. Dziecko nie ma orzeczenia.

Przewodnicząca odpowiedziała, że to jest odpowiedzialność dyrekcji, która ma pełną świadomość tego. Wie, że ma takie dziecko w grupie i dopełniła wszelkich formalności wynikających z prawa. A to, że się może coś zdarzyć, to się może zdarzyć i Przewodnicząca wie co mówi, że się zdarza, mimo dochowania tego, że wszystkie z punktu widzenia prawa, rzeczy są zapewnione i tak się zdarzyło.

Radny Paulus powiedział, że został zatrudniony nauczyciel wspomagający, została przeprowadzona opinia poradni psychologiczno- pedagogicznej, która ustaliła, że to dziecko nie podlega żadnym dodatkowym jeszcze zaleceniom w zakresie tych stwierdzonych dysfunkcji. Natomiast inne przez poradnię nie były zalecone. Więc z czym Komisja ma dyskutować.

Przewodnicząca stwierdziła, że Komisja nie ma większej możliwości.

Radny Kozłowski powiedział, że on patrzy inaczej, bo ten temat zna wcześniej i dlatego wie, że był problem tego typu, że do rodziców nie dochodziło, że ich dziecko może mieć jakieś problemy w ogóle.

Przewodnicząca powiedziała, że rozumie. Sprawa jest rozwojowa, a dyrekcja odpowiada na potrzeby związane z rozwojem sytuacji.

Radny Kozłowski kontynuował, że temat był już w październiku, a sytuacja z dziećmi miała miejsce wcześniej. Czyli jeżeli coś takiego jest sygnalizowane, że dziecko jest agresywne, robi to, czy tamto, jest przesunięte z jednej grupy i do dnia dzisiejszego nie mamy żadnego orzeczenia, że jednak to dziecko ma jakieś problemy, czy nie ma, to gdzieś tkwi problem.

Radna B. Bacic-Gaertner odpowiedziała, że inaczej, mamy opinię że nie wymaga orzeczenia. Być może są problemy wychowawcze w domu, ale to nie jesteśmy w stanie wejść. Radny mówi, że gdyby kawałek obok uderzył było by oko. A jak jedzie wypasionym samochodem po przegładzie, zgodnie z przepisami i tak drzewo może spaść. Niestety są takie sytuacje.

Radny Kozłowski powiedział, że przypuśćmy sobie taką sytuację, że nie daj boże, tak jak radny Jarek powiedział coś się staje, rodzice wołają policję, policja co robi? Nie pisze skargi do Gminy na Burmistrza, tylko zawiadamia prokuraturę o danym czynie. I wtedy się dopiero zaczyna robić bajzel. Dlaczego od tego czasu, jeżeli były pierwsze zgłoszenia o agresji dziecka, nikt nie wykonał żadnych ruchów.

Przewodnicząca powiedziała, że nie zgadza się z tym, że nikt nie wykonał żadnych działań, bo wszystkie działania, które powinny zostać wykonane, zostały wykonane. Powtórzyła- wszystkie działania, które powinny zostać wykonane, zostały wykonane, no nie ma innej opcji.

Radny Kozłowski powiedział, żeby Komisja go dobrze zrozumiała, nie obwinia pani Dyrektor, nauczycieli, nie o to chodzi. To chodzi o coś innego, chodzi o ten strach dzieciaków i rodziców.

Przewodnicząca powiedziała, że nad tym się pracuje, tam jest psycholog, to jest proces.

Radny Kozłowski powiedział, że wie tylko, że do rodziców nie docierało, że ich dziecko może mieć problem. To był największy problem.

Przewodnicząca stwierdziła, że myśli, że jesteśmy już w innym punkcie.

Radny Kozłowski powiedział, że pani Dyrektor stwierdziła, że teraz zaczęli współpracować.

Radna B. Bacic-Gaertner dodała, że było też powiedziane, że z poradni dwie osoby były i obserwowały tą grupę i te osoby mogą wejść i obserwować grupę.

Przewodnicząca potwierdziła, mówiąc, że te osoby są uprawnione.

Radny Kozłowski stwierdził, że radna Bacic-Gaertner mówi o obserwowaniu dzieci. Pomieszała troszeczkę. On chciał popatrzeć na nauczyciela, jak uczy, jak się wywiązuje z tego co ma robić z programu.

Przewodnicząca stwierdziła, że nie ma żadnych wątpliwości. Temat wywołuje emocje. Dodała, że radny się minął z powołaniem wyrażnie. Dalej podsumowała, że nie ma żadnych wątpliwości, że skargę należy uznać za bezzasadną w obliczu tego, że zajmowało się tym Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Zaproszenie pani Skarżącej oraz pani Dyrektor powodowane było dbałością o to, żeby nad kwestią się pochylić i nie mieliśmy wówczas jeszcze pewności, że stanowisko Kuratorium do nas spłynie. Bo kiedy zapraszaliśmy te osoby, to takiego stanowiska Kuratorium nie było jeszcze i wówczas trzeba byłoby być może inaczej trochę procedować. Dodała, że w niej była kwestia taka i silne przekonanie, że dotyczy to nadzoru pedagogicznego, który to sprawuje Kuratorium Oświaty. W związku z tym, dziękując za państwa obecność chciałyby to bardzo usprawnić, ale jednocześnie prosi docenić to, że ona chce, żeby państwo mieli możliwość wypowiedzenia się. Chociaż ona już celowo tych pytań nie zadawała, bo wiedziała do czego zmierza i że z szacunku dla tych osób pozwala się wypowiedzieć i rozumie tego rodzica. Wie, że rodzic by chciał, żeby jego dziecko było w grupie takiej, która nie stwarza problemów. Ale mamy grupy, teraz mamy podejście inkluzywne do różnych dysfunkcji, które mają być normalizowane w grupie ze standardowymi dziećmi, jeśli chodzi o dzieci ze specjalnymi potrzebami, taki jest w tym momencie trend. Tutaj dopełnione zostały wszystkie kwestie.

Radny Kozłowski zapytał czy jakieś rozwiązanie z tego problemu mamy?

Przewodnicząca powiedział, że nie ma, to może być tylko wspomaganie.

Radny Kozłowski odpowiedział, że rodzice się zwracają do nas po to, żebyśmy znaleźli rozwiązanie.

Przewodnicząca powiedziała, że rodzic chciał przeprowadzenia kontroli, natomiast Kuratorium wyrażnie wskazało w nagłówku, że jest to wspomaganie dyrektora, czyli wspomaganie w zakresie tego, co można jeszcze zrobić w tej kwestii. Kuratorium przeprowadziło nie tylko kontrolę, ale także wspomaganie czyli ukierunkowanie Dyrektora jakie działania można by potencjalnie jeszcze podjąć, bo to jest ta jednostka specjalna, która się na tym zna. Ufamy temu.

Radny Kozłowski powiedział, że mamy w Gminie Oborniki kilka przedszkoli w których takie sytuacje nie mają miejsca.

Przewodnicząca odpowiedziała, że być może jeszcze nie. Dalej dodała, że mamy różnych rodziców i nie każdy rodzic będzie to w ten sposób tak szeroko podejmował działania.

Radny Kozłowski powiedział, że zastanawia się, czy gdyby to dziecko poszło do innego przedszkola miałoby ten sam problem z dziećmi czy nie? Kiedyś takie rozwiązania były głęboko stosowane.

Przewodnicząca odpowiedziała, że trudno na to pytanie odpowiedzieć.

Radna B. Bacic-Gaertner powiedziała, że proponuje zaproponować.

Przewodnicząca powiedziała, że to są rozwiązania niestosowne z punktu widzenia prawa. Jeśli chodzi o sugestie ze strony dyrekcji dla rodziców. To może rodzic podjąć takie działania. Natomiast Dyrektor nie może tego absolutnie zasugerować. Dyrektor musi wdrożyć rozwiązania, które mają sprzyjać temu dziecku w tym miejscu, w którym ono jest.

Radna R. Małyszek zapytała jak długo to dziecko będzie jeszcze w przedszkolu?

Ustalono, że teraz to jest ostatni etap. Teraz idzie do zerówki. Chyba, że zostanie jeszcze w zerówce w oddziale przedszkolnym.

Przewodnicząca zarządziła głosowanie nad uznaniem skargi za bezzasadną z uzasadnieniem związanym z przeprowadzeniem kontroli przez Kuratorium Oświaty.

Komisja pozytywnie zagłosowała za przyjęciem ww. stanowiska („za” - 3, „przeciw” - 0, „wstrzymało się” - 3). Podczas głosowania obecnych było 6 radnych.

Radny Kozłowski stwierdził, że członkowie Komisji są lub byli nauczycielami i patrzą na sprawę zupełnie inaczej.

Przewodnicząca odpowiedziała, że zero jedyńkowo. Dodała, że mimo, że nie wygląda na taką co ma emocje to ma, ale bardzo szybko potrafi już znajdować rozwiązanie.

Radny Nosal uważa, że należy wdrożyć program naprawczy.

Przewodnicząca odpowiedziała, że to Kuratorium jest od tego, żeby to wspomagać.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała:

ZASTĘPCA KIEROWNIKA
BIURA RADY
Natalia Janowska

Przewodnicząca Komisji Skarg,

Wniosków i Petycji

Agnieszka Katarzyna Balcerowiak